



Na odsiecz Radia Maryja i Ojcut T. Rydzkowi

ks. Lucjan Kamiński SDB
lucjankamiński@hotmail.com

Byliśmy świadkami ohydnej kampanii przeciwko ks. prałatowi Jankowskiemu, proboszczowi parafii św. Brygidy w Gdańsku i kapelana "Solidarności". Trzeba było unieszkodliwić księdza prałata bo był politycznie "niepoprawny".

Następnie przypuszczono atak na abpa St. Wielgusa. Chodziło o to aby nie dopuścić do ingresu na stolicę arcybiskupa w Warszawie. Był niewygodny a nawet groźny dla pewnych opcji politycznych. Oczerniono i obrzucono błotem zasłużona i czcigodna postać abpa St. Wielgusa. Powodem niedopuszczenia do objęcia funkcji pasterza archidiecezji warszawskiej nie były wcale domniemane kontakty i współpracy z UB. To wszystko wydumano aby przeskoczyć w ingresie. Jak do tej pory nikt nie udowodnił, że abp St. Wielgus był agentem bezpieczeństwa, że donosił, działał na szkodę Kościołowi i narodu polskiego. Powód był inny. Abp St. Wielgus to człowiek światły o nieprzeciętnym umyśle, miał bardzo dobre rozeznanie w polskiej rzeczywistości politycznej. Jawił się jako ten, który będzie demaskował fałsz, obłudę i kłamstwo. Tego właśnie się bali niektórzy. Dlatego pewne grupy polityczne zrobiły wszystko aby nie dopuścić do ingresu abpa St. Wielgusa. Dokonano tego pod pretekstem troski o Kościół Kat. w Polsce i w trosce o stolicę prymasowska na której zasiadał sługa Boży ks. kard. St. Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. Skąd nagle u niektórych taka troska o Kościół Katolicki? Przecież ludzie tego samego pokroju w okresie reżimu komunistycznego oczerniali i prześladowali ks. kard. St. Wyszyńskiego co zakończyło się kilkuletnim więzieniem.

Od dłuższego czasu przedmiotem ataków jest Radio Maryja, TV TRWAM a szczególnie osoba Ojca T. Rydzka. Ostatnio przeciwko Ojcu Rydzkowi wytoczono „armaty najwyższego kalibru”. Były już nawet telefony i listy do Watykanu aby Ojciec św. Benedykt XVI zawiesił w funkcji Ojca Rydzka. Był też list do Ojca Generała Redemptorystów w Rzymie, z kategorycznym żądaniem o ukaranie Ojca Rydzka i odwołanie z dotychczasowej funkcji. Był też list grupy „katolików” z podpisami 30-tu osób. Kto to są ci „katolicy”? Być może są to katolicy podobnego pokroju jak stowarzyszenie paxowskie z okresu reżimu komunistycznego? A zresztą co znaczą podpisy - nastu „katolików” gdy na Jasnej Górze w Częstochowie na ostatniej pielgrzymce Rodziny Radia Maryja, zebrało się ponad 150 tys. sympatyków „Radia Maryja”. W radio i prasie o zabarwieniu liberalnym urabia się opinię, że Episkopat Polski odcina się od linii Radia Maryja, TV Trwam i Ojca Rydzka. Na czym polega to odcinanie skoro tylu biskupów przybyło na Jasną Górę wraz z pielgrzymami Rodziny Radia Maria aby modlić się u stop Czarnej Madonny, a ks. Bp. Dziega wygłosił płomienne kazanie? Poruszono niebo i ziemię i wraz z liberalnymi mass media aby wyciszyć Ojca Rydzka.

W wypadku abpa St. Wielgusa bez przedstawienia dowodów i udowodnienia winy szybciej wydano wyrok a czyniono to w pośpiechu aby nie dopuścić do ingresu. Podobnie i w wypadku Ojca Rydzka, bez wykazania winy usiłuje się zneutralizować tego człowieka. Aż wierzyć się nie chce, że przeciwko jednemu zakonnikowi, Ojcu Rydzkowi zaangażowano cały sztab ludzi i wszystkie możliwe mass media montując jedną wielką maszynę przeciwko jednej osobie.

Co to wszystko znaczy?

To znaczy, że Ojciec Rydzka wraz z Radio Maryja i TV Trwam robią dobrą robotę i idą po właściwej linii. To znaczy, że Ojciec Rydzka wraz z Radio Maria i TV Trwam są bardzo groźne dla ludzi pewnej

ks. Lucjan Kamiński do str. 23

Wiadomości Polonijne

Bitwa Warszawska 1920 roku

Kazimierz Cybulski

Lord d'Abernon, Anglik, nazwał bitwę nad Wisłą XVIII decydującą bitwą w dziejach świata. „Są bitwy – powiedział – wielkie i krwawe, mające jednak znaczenie tylko dla narodów, które biorą w nich udział. Są jednak bitwy, które decydują o biegu historii nie jednego czy kilku narodów, lecz o biegu historii ogólnej, o cywilizacji ogólnej. Taką była bitwa pod Salaminą, która ocaliła cywilizację grecką i przesądziła losy Europy na całe tysiąclecia naprzód. Takich bitew było 16 innych w dziejach, i wreszcie bitwa nad Wisłą w roku 1920”.

Rozpoczęta 4 lipca pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego druga ofenzywa na Białorusi, doprowadziła w ciągu zaledwie miesiąca cztery jego armie do środkowej Wisły, od Dębina po Włocławek. Z Warszawy w pośpiechu ewakuował się Korpus Dyplomatyczny; w stolicy pozostał jedynie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych i Nuncjusz Apostolski, późniejszy papież, Pius XI, Achilles Ratti. Misja dyplomatyczno-wojskowa Rady Najwyższej z generałem Maxime Weygandem, szefem sztabu Rady Wojennej Ententy, radziła wycofanie wojsk z frontu południowego, z bronionego Lwowa, z Wołynia i Lubelszczyzny, na linię Wisły i Sanu i podjęcie kontrofensywy z Warszawy i Modlina, przy równoczesnym wszczęciu pertraktacji pokojowych. Naczelną Wódz te sugestje operacyjne odrzucił, gdyż nie rokowały one militarnego rozstrzygnięcia wojny.

Na przełomie lipca i sierpnia rozpoczęto w Baranowiczach, a następnie komtynuowano w Mińsku rozmowy z bolszewikami, którzy grali na zwłokę, czekając na zapowiedziane przez Tuchaczewskiego zdobycie Warszawy. Równocześnie podjęli oni na szeroką skalę zakrojoną antypolską akcję na Zachodzie, mobilizując komunistów i siły lewicowe przeciw Polsce. W Wielkiej Brytanii i Francji utrudniano załadunki materiałów wojennych dla Polski, blokując dostawy idące drogą morską przez Gdańsk i koleją przez Czechosłowację. Dyplomaci angielscy, zwłaszcza Lloyd George, próbowali narzucić Polsce haniebny traktat pokojowy. Jawnie też sprzyjali bolszewikom Czesi i Niemcy. Nieco wcześniej jeszcze, bo na konferencji premierów państw sprzymierzonych 10 lipca, na której ówczesny premier Polski Władysław Grabski prosił o pomoc, Lloyd George postawił warunki; ustąpienia w sprawie Gdańska, ustąpienia Czechom w sprawie Śląska Cieszyńskiego i oddania bolszewikom całego kraju poza linię Grodno-Brześć Litewski. Grabski te katastrofalne warunki przyjął, nie uzyskując prawie żadnej pomocy.

Przed młodym, jeszcze słabo zorganizowanym państwem, przeżywającym przesilenia rządowe, a właściwie to przed całym narodem polskim stanął dylemat: zwyciężyć lub zginąć. Polska dnia 15 sierpnia, 1920 roku zwyciężyła. Genialny plan Naczelnego Wodza, opracowany przy współpracy szefa sztabu generalnego, gen. Tadeusza Rozwadowskiego, wyglądał następująco. Z nad Wiepsza na północ uderzył Piłsudski biorąc bolszewików do saka pomiędzy swoje armie, a V Armię gen. Sikorskiego walczącą z sukcesem na północy Królestwa. Gen. Żeligowski w międzyczasie zatrzymał pod Radzyminem posuwające się na Warszawę masy sowieckiego żołnierza.

Bitwa, zwana Warszawską, zakończyła się rozbiciem czterech armii bolszewickich, które po stracie 66 tysięcy jeńców, 25 tysięcy zabitych i rannych nie mogły już odzyskać swej uprzedniej zdolności bojowej. Gen. Weygand, któremu przeciwnicy Piłsudskiego próbowali przypisać zwycięstwo, tak napisał w swoich pamiętnikach:

„W ciągu trzech dni (mowa o 13, 14 i 15 sierpnia), które Marszałek Piłsudski spędził

Cybulski - Cud Nad Wisłą do str. 23

Los Angeles,
dnia 17. Lipca 2007

Grupa członków Kongresu Polonii
Amerykańskiej Południowej Kalifornii
do

Jego Ekscelencji Lecha Kaczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Ekscelencjo!

Korzystając z wyjątkowej okazji, jaką stwarza pobyt Waszej Ekscelencji na ziemi amerykańskiej oraz jeden z powodów tej wizyty, jakim jest przekazanie Rodzinie byłego prezydenta USA Ronalda Reagana najwyższego orderu Rzeczypospolitej Polskiej, my, Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ośmielamy się zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na kilka problemów.

Po pierwsze – jesteśmy zaniepokojeni presją wywieraną przez niektóre organizacje żydowskie na Władze Rzeczypospolitej Polskiej aby zadośćuczyniły tak zwanym roszczeniom żydowskim, to jest roszczeniom, jakie organizacje te wysuwają wobec Polski bez należytej podstawy prawnej. Towarzyszy temu na gruncie amerykańskim antypolska propaganda, oskarżająca Naród Polski o współudział w zbrodniach ludobójstwa, dokonanych podczas II wojny światowej przez Rzeszę Niemiecką. Szczególny nasz niepokój wzbudzają zuchwałe próby ingerowania w sprawę polską przez takie organizacje, jak Centrum im. Szymona Wiesenthala, próbującego narzucić Polakom ograniczenia wolności słowa. Wyrażamy nadzieję, że dzięki stanowczości Waszej Ekscelencji, zarówno ta presja, jak i te próby pozostaną bezskuteczne.

Po drugie – wyrażamy nadzieję, że zarówno Pan, Panie Prezydencie, jak i Pański Brat, premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, uczynicie wszystko dla przywrócenia normalności w polskim życiu społecznym, a zwłaszcza gospodarczym. Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych doceniają zalety gospodarki rynkowej, dzięki której Ameryka jest dziś najpotężniejszym państwem świata, a obywatele amerykańscy cieszą się dobrobytem. Korzystając z pożytkiem z możliwości, jakie pracowitym obywatelom stwarza gospodarka rynkowa i gwarancje dla prawa własności, pragnęlibyśmy, by taka sama pomyślność stała się udziałem również naszych Rodaków w Kraju. Dlatego też prosimy Pana, Pranie Prezydencie, by użył Pan udzielonej przez Naród władzy do stanowczego usunięcia z polskiego życia wszelkich pozostałości komunizmu, z jego lekceważeniem własności i ludzkiej pracy oraz zapobieżenia jego recydywie.

Nie reprezentujemy żadnej organizacji, ani partii politycznej. Nie zabiegamy o żadne godności ani zaszczyty dla siebie, czy naszych rodzin. Nasze uwagi, jakie ośmieliliśmy się przedłożyć Waszej Ekscelencji, podyktowane są wyłącznie troską o naszą wspólną Ojczyznę – o jej honor i pomyślność. Życzymy Panu, Panie Prezydencie, wytrwałości i satysfakcji z osiągnięć z pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Niech Bóg błogosławi Polskę!

(tutaj miejscowość, data i podpisy)

Adres zwrotny:
„News of Polonia”
2245 E. Colorado Blvd. 104/177
Los Angeles, CA 90804



Padł twarzą do wroga

Prof.
Jerzy Przystawa,
Uniwersytet Wrocławski

*Dulce, decorum est pro patria mori!
Ale też wszędzie, gdzie walczący pada
Twarzą do wroga - jest pole Cecory.
I tam się Polska nad nim chyli, błada,
Choćby w swym boju sam jeden był całem
Wojskiem i sam był wojska generałem.*

(Marian Hemar: „Odpowiedź”)

Michał Tadeusz Falzmann, którego 16 rocznica śmierci minęła 18 lipca, niewątpliwie „padł twarzą do wroga”. Poniedziałek 15 lipca 1991 cały dzień spędził na kontroli w NBP. Nazajutrz wręczył dyrektorowi Oddziału Okręgowego NBP pismo:

„Działając na podstawie upoważnienia nr 01321 z dnia 27 maja 1991 r. Najwyższej Izby Kontroli do przeprowadzenia kontroli w Narodowym Banku Polskim proszę o udostępnienie informacji, objętych tajemnicą bankową, o obrotach i stanach środków pieniężnych (gotówkowych i bezgotówkowych) Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, Warszawa, ul. Miła 2.”

W kilka godzin po tym, jego bezpośredni przełożony, dyr. Anatol Lawina, okazał mu pismo Prezesa NIK, datowane tego samego dnia:

„Nawiązując do mojego pisma z dnia 15 lipca br. Nr DP-85/91... niniejszym potwierdzam ustne polecenie odsunięcia Pana Michała Falzmana od wszelkich czynności kontrolnych prowadzonych przez Zespół Analiz Systemowych...”

Michał Falzmann, po powrocie do domu poczuł się źle. Na stację Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej odwoził go, przypadkowo obecny, bohater dzisiejszych dni, przywódca Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki. Wg relacji Kornela Morawieckiego, zdając sobie sprawę, że z tego zawału żywy nie wyjdzie, Michał powtarzał kilkakrotnie: „Bank Handlowy jest bankrutem co najmniej od 1969 roku. Nie pozwólcie tego zatuzszować.”

Do tej ostatniej tezy Michała Falzmana nawiązywali kilkakrotnie Jarosław i Lech Kaczyńscy, zeznając, jako świadkowie na procesie, jaki autorem książki „Via bank i FOZZ” wytoczył niejaki Dariusz Tytus Przywieczerski i jego znakomita (kiedyś nr Jeden w Polsce!) firma „Universal”. Jeśli bowiem Michał Falzmann miał rację, to fakt bankructwa BH w zupełnie innym świetle stawał sprawę zadłużenia państwa polskiego. Z prawa bankowego wynika bowiem jednoznacznie, że bankrutowi nie wolno pożyczać pieniędzy, a ten kto to robi – wiedząc, że ma do czynienia z bankrutem – popelnia przestępstwo.

Jak wiemy, Michał Falzmann nachodził kilkakrotnie dzisiejszą Głowę Państwa i Jego Brata, zanudzając ich swoimi niesłychanymi rewelacjami. Ale Bracia Kaczyńscy nie byli jedynymi prominentami III RP, którzy mieli nieprzyjemność wysłuchiwania jego tyrad, argumentacji i ogładania kwitów. Śmiało możemy powiedzieć, że nie zaniedbał on żadnej ścieżki, po której można by dojść i ujawnić prawdę. Przede wszystkim, oczywiście, korzystał on w pełni z drogi służbowej, bombardując swoimi codziennymi notatkami służbowymi swego bezpośredniego szefa i samego Prezesa NIK. Notatki te ukazywały cały bezmiar systematycznego rabunku finansów publicznych, po którego tropach codziennie stapał niesamowity kontroler Najwyższej Izby Kontroli. Taki, z jakim urzędnicy banków i ministerstw jeszcze się nie spotkali. Zawszad więc rozlegały się żądania – kierowane do nieszczonego i Bogu ducha winnego Waleriana Pańki - aby powstrzymał swego szalonego inspektora! Jak oświadczył później, po śmierci Falzmana, jego przełożony: „Liczbą skarg na M. T. Falzmana przechodziła ludzkie wyobrażenie!”

Michał Falzmann został skutecznie powstrzymany. Nie dokończył swego dzieła. Ale z tego, co zdążył odkryć i ujawnić wylania się obraz przerażający, a jego

Prof. Przystawa do str. 24